

PRZYJACIEL LUDU

ORGAN ZWIĄZKU CHŁOPSKIEGO.W całym kraju koszt. rocznie **6 złotych**
kwartalnie **1 zł. 50 gr.**Nr. pojedynczy **20 groszy.**W Ameryce rocznie **2 Dol.** Pojedynczy numer **8 ct.**
W Francji **40 fr.** rocznie, w Argentynie **5 peso.**Biuro Redakcji i Administracji
Kraków, Reformacka 7. tel. 2014.
KONTO P. K. O. Nr. 404.190Adres na listy, przekazy, reklamacje itp.
„Przyjaciel Ludu” — Kraków.

Wychodzi raz w tygodniu na niedzielę

Pobieranie „Przyjaciela Ludu” można rozpocząć każdego czasu. Prenumeratę kolportaż płaci się z góry.

Anonse cała strona **120 złotych**Wiersz milimetr. **24 groszy****Nr 4.****Niedziela, dnia 24 stycznia 1926.****Rok 38.**

Skutki Zjednoczenia Posłów Chłopskich.

Stronnictwo Chłopskie czyli Związek Chłopski liczy już 28 posłów. Są nimi: 1) **Dąbski Jan**, redaktor, z okręgu Łowicz - Kutno - Gostymin - Sochaczew. 2) **Waleron Andrzej**, rolnik z Jędrzejowskiego. 3) **Bryl Jan**, inżynier, z Lwowskiego. 4) **Pluta Andrzej**, rolnik z Rzeszowskiego. 5) **Berek Józef**, rolnik z Pilzneńskiego. 6) **Bujak Antoni**, rolnik z Sandomierskiego. 7) **Chyb Franciszek**, rolnik z Kieleckiego. 8) **Cieplak Marjan**, profesor gimn. z Skiernewickiego. 9) **Duro Jan**, rolnik z Opatowskiego. 10) **Fijałkowski Władysław**, przemysłowiec z Piotrkowskiego. 11) **Helman Stanisław**, rolnik z Nowogrodzkiego. 12) **Jemielewski Tytus**, agronom z Puławskiego. 13) **Krempa Franciszek**, rolnik z Mieleckiego. 14) **Ledwoch Jan**, przedsiębiorca z Włoszczowskiego. 15) **Laskuda Michał**, rolnik z Limanowskiego. 16) **Łaskiewicz Kazimierz**, profesor gimn. z Grodzieńskiego. 17) **Niedzielski Tadeusz**, redaktor z Sochaczewskiego. 18) **Pawłowski Jakób**, inżynier z Przemyskiego. 19) **Polakiewicz Karol dr.**, major W. P. z Białostockiego. 20) **Sanojca Józef**, redaktor z Krakowskiego. 21) **Socha Marcin**, urzędnik kolej. z Niżańskiego. 22) **Szafranek Jan**, rolnik ze Stopnickiego. 23) **Śliwiński Hipolit**, architekt ze Lwowa. 24) **Tabor Jan**, rolnik z Miechowskiego. 25) **Wiewiórski Izydor**, rolnik z Krośnieńskiego. 26) **Wojtowicz Władysław**, nauczyciel szk. powsz. ze Złoczowskiego. 27) **Wrona Stanisław**, medyk i rolnik z Krasnystawskiego. 28) **Zalewski Jan**, rolnik z Garwolińskiego.

Według zawodów, jest pośród nich 14 chłopów od pługą, 3 redaktorów, 3 inżynierów, 2 profesorów gimn., 2 przemysłowców, 1 major W. P. w rezerwie, 1 nauczyciel szk. powsz., 1 urzędnik kolei i 1 medyk. Już w tym układzie jest gwarancja, że **chłopski kierunek w rozstrzygnięciu spraw ma zapewnioną zawsze przewagę.** Ale pozatem wszyscy posłowie przy

stępując do klubu chłopskiego już przez to samo składają niejako wyznanie wiary politycznej, iż będą zawsze i we wszystkim stać na stanowisku klasowej polityki chłopskiej.

Można przyjąć za pewnik, że ten związek posłów chłopskich powiększy się w krótkim czasie jeszcze o 7 posłów chłopskich. A skoro się to stanie, wówczas nasze chłopskie stronnictwo, jako skupiające największą liczbę posłów chłopskich, będzie już mieć prawo i obowiązek zwrócić się do posłów chłopów pozostałych jeszcze w innych klubach z apelem i wezwaniem, aby przystąpili do gromady, gdyż w przeciwnym razie rzesza chłopska musiałaby ich słusznie nazwać zaprzańcami.

Wie o tem przebiegły Witos doskonale, iż taki musi być dalszy rozwój wydarzeń, że posłowie Potoczek, Sobek, Toczek, Ziętek, Cieluch i inni chłopci nie będą mogli pozostać w klubie Piasta, w którym nie mają większości, lecz są tylko „piątem kołem u wozu” i to u wozu panów Kierników, Osieckich, Szydłowskich, Kowalczyków, Długoszów i tym podobnych pełnomocników wielkokapitalistycznych. Posłowie stronnictwa chłopskiego dostarczą chłopom piastowskim dowodów, że ministerstwo rolnictwa za ery p. Kiernika, i ministerstwo przemysłu i handlu za ery p. Osieckiego, zamieniły się w rzeczywistości na wielkie agencje geszefciarzy piastowskich. Niechaj posłowie chłopscy z Piasta przegładną rachunki wydawnictwa „Echa Warszawskiego”, to się dowiedzą, że p. Witos musi tak tańczyć, iak mu p. Szydłowski zagra. A ile musi Piast dopłacać do innych gazet piastowskich, ile kosztują naganiacze i rozbijacze Witosowi? Aby to wszystko pokryć i dogodzić swej ambicji, musi Witos spełniać żądania dających pieniądze kapitalistów, ze szkodą chłopów. Meie poseł Dąbrowski w „Kurjerze” codziennie wypisywać kolumnowe artykuły o haniebnych

radziejach, szwindlach, nadużyciach, łapówkach itp., ale nie uda mu się skłonić klubu piastowskiego do wystąpienia przeciw temu wszystkiemu. To musi doprowadzić do rozbięcia klubu piastowskiego, skoro klub chłopski zabierze się stanowczo i wytrwale do tępienia wszelakiego złodziejstwa i szachrajstwa. Wie o tem doskonale p. Witos i dlatego utworzenie liczego i silnego klubu chłopskiego przejmie go śmiertelnym strachem. Dlatego się tak rzuca na tych, których uważa za sprawców rychłego już końca jego, od samego początku zdradzieckiej i szkodliwej działalności.

Bracia Chłopi! Mamy już dzięki Bogu liczny i dzielny klub poselski. Praw zmieniać nie potrafi, bo na to trzeba 223 głosów, a nie 35 ani nie 40. Ale potrafi złodziejstwa i łotrstwa wszelakie, gnębiące Państwo i rzeszę chłopską ujawniać, piętnować i tępić bez pardonu. Jest w klubie chłopskim liczne grono doskonałych mowców, którzy sprostać zadaniu. — A liczny klub zagłuszyć ich nie pozwoli. To ich obowiązek i główne zadanie. Musimy naszą Rzeczpospolitą przez rozprawy sejmowe uwolnić od robactwa złodziejskiego i pańszczyźnianego.

Naszem zaś — rzeszy chłopskiej — zadaniem i obowiązkiem wziąć się z całym zapalem i energią do organizacji, do skupiania wszystkich uczciwych i wolnych chłopów w Zwią-

zkach Chłopskich. Nie lękajmy się odtąd żadnych prześladowań ani policyjnych, ani starościńskich, ani sądowych, ani podatkowych. — Mamy dość liczny i silny klub, aby zmusił władze do szanowania ustaw. Minister, któryby dopuścił do bezprawnych prześladowań Związków Chłopskich, nie będzie mógł stanąć w Sejmie. Ale oczywiście musimy działać legalnie i z miłością dla Państwa. Musimy dać naszym posłom silne poparcie od rzeszy chłopskiej, aby czuli za sobą moc i gotowość naszą do ich obrony w razie zamachów ze strony przeciwników. Posłowie niech pilnują pracy w Sejmie i niech się tam borykają ze złem, a my pilnujemy pracy w powiecie i gminie, abyśmy czem rychlej zamienili teraźniejszą Polskę księżo - pańsko - lindowsko - młynarską na prawdziwą i sprawiedliwą Rzeczpospolitą Ludową.

Niech żyje Stronnictwo Chłopskie, niech każdej wsi pilnują Związki Chłopskie, niech Bóg doda sił posłowi Dąbskiemu jako wodzowi i wszystkim posłom chłopskim do wyzwolenia Państwa i ludu pracującego z piekła nędzy i anarchji, do jakiej doprowadziły rządy chjeno - piastowskie.

Bracia Chłopi! Do pracy, do organizacji, do jedności, bo stosunki naglą, bo wnet mogłoby być już za późno. Wierzajcie, tak jest, nie straszę, ani nie przesadzam. Jan Stapiński.

Kielbasa przedwyborcza.

Nowa, trzecia z rzędu ustawa o reformie rolnej, uchwalona 1925 r., postanawia że corocznie ma być rozparcelowanych 200 tysięcy hektarów czyli 360 tysięcy morgów. Ministerstwo ma z końcem każdego roku sporządzać wykaz, ile ziemi w którym powiecie musi być rozparcelowane.

Otóż zaraz w pierwszym takim wykazie na r. 1926 zamiast 200.000 ha przeznaczono do przymusowej parcelacji tylko 50.000 ha. „Piast“ z 17 bm. powiada, że taka liczba wyznaczono „w drodze kompromisu“, czyli za zgodą Witosa. To znaczy że piastowcy już puszczyli nowe prawo na handel z obszarnikami i podarowali obszarnikom w r. 1926 aż 150.000 ha. Jestto oczywisty dowód, że dopóki Witos rządzi, dopóty chłopci ziemi nie dostaną. Obszarnicy posiadają 14.000.000 (14 milionów) ha obszarów. Parcelować po 50.000 ha rocznie, to znaczy prawie tyle co nic. Dotychczas bez ustawy i bez przymusu rządowego obszarnicy parcelowali pięć razy więcej. Przy takiej parcelacji mieliby państwo zabezpieczony byt jeszcze na trzysta lat.

A teraz rozważcie chłopci ten pierwszy urzędowy wykaz, gdzie i ile ziemi ma być przymusowo rozparcelowanych. Otóż w obrębie krakowskiego okręgowego Urzędu Ziemskiego ma być rozparcelowanych: w powiecie krakowskim 50 ha z dóbr Potockich i 50 ha z dóbr Radziwiłła. W powiecie wielickim 75 ha z dóbr Larisza Niedzielskiego. Powiat bocheński: 100 ha Brzozowa, Łapanów, Wie-

ruszyce; 50 ha Cichawa Dąbrowica. Powiat oświęcimski: 100 ha z majątków Stanisława Jastrzębskiego i Jana bar. Okocimskiego. Powiat tarnowski: 1.000 ha z majątków: Bała, Hyszów, Dąbrówka-Infułacka, Gumniska, Szywałd, Ilkowice, Koszyce Małe i Wielkie, Krzyż Piotrkowice, Pawężów, Niedonice, Mikołajowice i Wierzchosławice. Powiat nowosądecki: 75 ha: Rożnów i Radajowce hr. Stadnickich. Powiat ropczycki: 100 ha hr. Raczyńscy, 100 ha hr. Tarnowska Zofja. Powiat niski: 100 ha z majątku Frankego Maksymiljana, 100 ha z majątku hr. Tarnowskiego Hieronima i bar. J. Götz-Okocimskiego. Powiat tarnobrzegi: 200 ha hr. Tarnowski Zdzisław, 100 ha Dolański Seweryn, 100 ha Dolański Stanisław. 150 ha hr. Lubomirski Jerzy, 90 ha Götz-Okocimski. Powiat przeworski: 100 ha ks. Andrzej Lubomirski, 50 ha Kellermann. Powiat łańcucki: 150 ha Alfred hr. Potocki. Powiat kolbuszowski: 150 ha Jerzy hr. Tyszkiewicz. Powiat dąbrowski: 150 ha Jan bar. Konopka, Eleonora ks. Lubomirska, 100 ha ks. Sanguszkó. Powiat Jarosław: 100 ha Szembekowej, 200 ha W. Czartoryskiego i 100 ha A. Czartoryskiego. Powiat Mościska: 100 ha B. Orzechowskiego. Powiat Rudki: 100 ha z obszarów Lanckorońskiego, Bała i Lewickiego. Powiat Sanok: 150 ha z ordynacji Czartoryskich. Powiat Przemyśl 200 ha Sapięhy. O powiatach Chrzanów, Żywiec Myślenice, Wadowice, Nowy Targ, Limanowa, Grybów, Gorlice, Ja-

sło, Krosno Pilzno, Mielec w wykazie anę zmian, jakby tam nie było nic do rozparcelowania. W innych powiatach, jak widać z wykazu, szarpnięto po 50 lub 100 ha, jakby na kpiny, czy na pogrózkę, aby obszarnicy składali piastowcom fundusz wyborczy. Tylko w swoim powiecie tarnowskim chce się Witos zabezpieczyć przed gniewem chłopów, więc przeznaczono tysiąc ha do parcelacji.

Podobnie jest na terenach innych Okręgowych Urzędów Ziemskich. I tak w Lubelskiem ma być rozparcelowanych w r. 1926 4.675 ha w Piotrkowskiem 1.500 ha, w Białostockiem 4.300 ha, w Warszawskiem 1.200 ha, w Lwowskiem 3.315 ha, w Wilnieńskiem 4.510 ha, w Grodzieńskiem 4.200 ha, w okręgu Łuckim 4.000 ha, w Poznańskiem 4.450 ha w Grudziądzkiem 7.300 ha.

Ale i te odrobiny, wedle ustawy z 28 grudnia 1925 mają obszarnicy parcelować w r. 1926 sami, po cenach targowych w okolicy. Dopiero gdyby w tym roku nie rozparcelowali, to w r. 1927 ma nastąpić przymusowe wywłaszczenie tych części obszarów. To też całkiem ślusznie nazywa „Gazeta Ludowa“ całą tę robotę kpinami z chłopów a ochłapami dla piastowych agitatorów. W porozumieniu z chjenistami pokazuje Witos swoim nagantaczom przynętę, aby ich pobudzić do rozbijania rzeszy chłopskiej. Ale gdy w r. 1927. Stronnictwo Chłopskie wygra wybory do Sejmu, to obszarnikom zrobimy taką reformę rolną bez odszkodowania że będą dziękować Bogu, gdy wyjdą z całymi portkami.

Tadeusz Stapiński.

—o—

Pan Wincenty Witos pisze.

Cóż się zaczął psuć w gospodarstwie politycznym pana Witos, bo już sam, ten do niedawna wielki włodarz, bierze się do roboty. Pisze broszurę, a pisze i artykuły, jak to ostatnio w Piaście z 10 stycznia 1926.

I co dziwne, nawet chłopów tytułuje „Bracia“. Wiem, że dotychczas p. Witos uważał za brata tego, kto miał dużo pieniędzy, a teraz nawet tych biedaków chłopów, których swoimi rządami doprowadził do żebraczego kija, nazywa braćmi. I to nie jest bez znaczenia.

Niechby pisał, ale żeby pisał coś do rzeczy, żeby pisał prawdę, bo tylko tę chłopi lubią czytać. Ale broszury pana Witos a i artykuły mijają się z prawdą, a to bardzo nie do twarzy panu Witosowi. Takie broszury, czy artykuły, jak pisze taki cham polityczny jak poseł Brodacki, to mniejsza o to, nikt na to nie zwraca uwagi. Ale pan Witos, dwukrotny premier, kandydat do tronu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, jednym słowem mąż stanu, jeżeli pisze nieprawdę, to już nie pasuje na niego.

A w rzeczywistości tak jest. Bo któż temu uwierzy, że dawno byliby chłopi ziemię dostali, gdyby był nie przeszkadzał Bryl, Pawłowski Pluta i Wyzwolenie. Więc, czy to jest prawda? A któż schował do kosza ustawę o reformie rolnej z roku 1919. Czyż może Bryl, Pluta czy Pawłowski? A któż zrobił ustawę o reformie rolnej w roku 1920, wtedy, kiedy bolszewicy stali pod Warszawą jak nie prawa ręka pana Witos, poseł Kiernik? A czy chłopi dostali ziemię? A czy pan Witos nie pamięta, kto temu winien? Winien pan Kiernik, bo jako referent wsadził w nią paragraf, który ją zrobił niewykonalną. A pan Witos ma dziś odwagę pisać że to nie on, że to nie Piast, ale ci rozbijacze Bryl, Pawłowski i Pluta są temu winni. Doprawdy trzeba mieć dużo czelności, aby się odważyć publicznie na takie pisanie.

A jeżeli tą ostatnią ustawę o reformie rolnej uchwaloną w grudniu 1925 r. pan Witos się chwali, to tylko dzięki Związkowi Chłopskiemu i Wyzwoleniu, bo gdyby nie te dwa stronnictwa, nicby z niej nie było. A któż ją pogorszył w ostatniej chwili?

li? jak nie Piast, endeki i socjaliści, przyjmując poprawkę Senatu do artykułu 31, na podstawie której Rząd będzie musiał płacić obszarnikom za ziemię w połowie gotówką z góry. A czy przy dzisiejszych pustkach w Kasach skarbowych będzie to wykonalne? Zobaczymy.

A dalej, czy te biedaki moliorolne i bezrolne dostaną ziemię? Także zobaczymy, a wtedy już nie będzie na kogo winy złożyć, boć przecież sam pan Witos publicznie przyznaje, „że my w Sejmie reformę rolną przeprowadziliśmy“.

A dalej! Wy Panowie macie w swoich rękach Ministerstwo Reform Rolnych i Urzędy Ziemskie, które tę robotę będą prowadziły. My wiemy tyle, że wasi posłowie zaczynają wyciągać worki z ciężko zapracowanym groszem w Sejmie i poza Sejmem i oni pierwsi ziemię dostaną, a potem ci, co wam przysięgną wierną służbę polityczną czyli wasi agitatorzy. A te szerokie masy ludu, wyglądające tej kochanej ziemi, dostaną ją chyba na cmentarzu. O wtedy już na nikogo winy nie zwalicie i musicie panowie być przygotowani na ciężki wyrok ludu.

A w broszurze swojej pisze pan Witos nie wiem poraz już który, że Polska — już dawnoby mlekiem i miodem płynęła, że w roku 1923 było już do tego szczęścia wszystko przygotowane, ale przekłeci Bryl Pawłowski i Pluta przeszkadzili, bo obalili rząd chjeno - piasta. Oj płynęło, płynęło, ale do kieszeni prywatnych. Przecież nie kiedyindziej ale w owym czasie porośli w pierze różni dorobkiewiczze, jak Kucharscy, Kowalczyki, Rusinki Witosy i wielu wielu innych, a Państwo, a społeczeństwo zostało obrabowane. Bo iluż to dziś starców, wdów i sierot potraciło swoje oszczędności przez spadek marki i dziś zostali żebrakami.

Teraz poszliście panowie znowu do Rządu, „ratować Państwo“. Zobaczmy jak to będzie, a już nawet troszeczkę widzimy. Krowa, koń, świnia, czy inny produkt rolniczy nie podrożał, bo oto się prześwietny Rząd któremu patronuje pan Witos — nie troszczy — ale wszystko inne, co wieś potrzebuje — podrożało. Czekamy cierpliwie poprawy,

lecz ani słyhu o niej. Wasi ludzie już w puch po-obrastali, a biedny lud się kurczy i czeka. Ale przyjdzie czas odpowiedzialności i wtedy nie będzie już na kogo winy złożyć. Rządźcie. Ale gdy minie czas i stosunki się nie poprawią, a na to się

zanosi, to wtedy pan Witos nie będzie już chłopów tumaniał jakimś marnem piśmidłem ale trzeba będzie przyjąć i odpowiedzialność i srogą karę na siebie.

Andrzej Pluta, poseł.

Warszawa 15 I. 1926.

Rok owocnej pracy.

Rok 1925 był dla Związku Chłopskiego rokiem wzmożonej pracy organizacyjno-wieczowej, która wydała wspaniałe rezultaty. Z dumą i radością wspominamy rok ubiegły, jako okres gorliwej roboty na szerokiej polaci ziem polskich i jako okres żywiołowego rozwoju Związku Chłopskiego. Z górą pół tysiąca zgromadzeń różnego rodzaju urządził Związek Chłopski w różnych stronach Polski, szerząc ideę tworzenia silnej chłopskiej organizacji klasowej. Mieliśmy wiece na Pomorzu, w Bydgoszczy, Toruniu i Grudziądzu, po ziemi wileńskiej, na Chełmszczyźnie i na krańcach wschodniej Małopolski. W czasie kiedy zbankrutowany Piast, bojąc się publicznych wieców, urządzał tajne konwentykle i zjazdy delegatów, nasi działacze szli śmiało w lud i na publicznych zgromadzeniach głosili nasze chłopskie hasła i oświecali bez ceregieli smutną gospodarę rządu Grabskiego i niedoleżnego Sejmu. Na wiece nasze nie mieli odwagi przychodzić posłowie piastowi, bojąc się sądu wyborców, tylko nasylali płatne lub spojone trunkiem bojówki, które rykiem i pałą miały bronić gieszefciarzy piastowych przed nieuchronną zagładą.

Z początkiem ubiegłego roku mieliśmy nieraz i dni chmurne i wiele przeszkód na drodze, którąśmy przebywali. Z jednej strony macki przebiegłego Witosy próbowały rozluźnić nasze szeregi, a z drugiej strony wyzwoleńcy odsuwali wyciągniętą naszą dłoń do zgody. Chwała Bogu przetrwaliśmy jednak szczęśliwie próby rozsadzenia Związku Chłopskiego, co więcej, scementowaliśmy mocno nasze szeregi, w których panuje szczerą przyjaźń i zgoda pośród naszych działaczy. Dziś jesteśmy jakby jedną zgodną rodziną, pełni wiary i zapału na przyszłość.

Przy tej sposobności z uznaniem muszę podnieść niezamordowaną pracę naszych najwybitniejszych działaczy. Najruchliwszą jednostkę w stronnictwie jest redaktor „Przyjaciela“, ob. Jan Stapiński, który dla Związku Chłopskiego poświęca wszystkich swój czas i siły. Jako redaktor włożył całą duszę w „Przyjaciela“, czyniąc z niego pismo znakomite, po chłopsku pisane i chciwie przez chłopów czytane. Pomimo nużącej pracy redaktorskiej i pomimo podeszłego wieku, obdarzony silnym zdrowiem, głosem i energią, przemawia porywająco na czterdziestu kilku wiecach w różnych stronach Polski, gorąco witany przez masy chłopskie.

Z posłów naszych palmę pracowitości zdobył poseł Pawłowski, jako jeden z najgorliwszych organizatorów, który punktualnie i z niesłabnącym zapałem jedzie co niedziela powiat za powiatem, a nawet i w dni powszednie, przejęty jedną wielką myślą uświadomienia rzeszy chłopskiej i łączenia jej w jedno chłopskie stronnictwo. Po nim najwię-

kszą ilość wieców urządził prezes Związku Chłopskiego, poseł Pluta, który stara się nieustannie budzić masy wiejskie do boju o swe prawa. Również na wyróżnienie zasługują posłowie Bryl, Cieplak i Socha, którzy położyli wielkie zasługi około budzenia mas ludowych przez żywe słowo, głoszone na wiecach w rozmaitych okolicach kraju. A są to mowcy z Bożej łaski, nasza chluba i potęga, przed którymi błędą przeciwnicy.

Na końcu niech mi wolno będzie złożyć podziękowanie jednemu z najmłodszych naszych działaczy, redaktorowi Tadeuszowi Stapińskiemu, za niezamordowaną pracę organizacyjną w Sekretariacie Związku Okręgowego w Krakowie, oraz za zorganizowanie Ziemi Krakowskiej. Tuż pod bokiem Krakowa mieliśmy niezłe, ale zaniedbane powiaty: krakowski, oświęcimski, chrzanowski, olkuski i miechowski, w których nie miał kto pracować. Od lipca młody redaktor T. Stapiński urządził tam 20 zgromadzeń, ożywiając mocno te do niedawna zaspiane powiaty.

I Wam cześć za pracę, obywatele Grzybowski, Staniszu, Madeju, Mermonie, Marmole, Kunigiewicz, Gawronie, Bieroniu, Drwięgo, Bryndzo, Węglarzu, Szubrychcie, Sokołowski, Mokrzycki, Oscbniczanie, Barłogu, Domagalski, Makosiu i t. d., bo Wy jesteście przyszłością i żrenicą naszą.

Na końcu parę słów o naszej prasie. Dwa organy Związku Chłopskiego, „Przyjaciel Ludu“ i „Sprawa Chłopska“ uzyskały wielką poczytność nie tylko w Małopolsce, lecz także i w Kongresówce i na Pomorzu i na Kresach. „Przyjaciel“, który dzisiaj rozchodzi się niemal po wszystkich okolicach b. zaboru rosyjskiego, idzie masowo do Francji, Brazylii, a nawet Argentyny i Afryki, ma najwięcej odbiorców ze wszystkich pism z Polski w Stanach Zjednoczonych. Dziś nakład „Przyjaciela“ przewyższa nakład „Piasta“, pomimo, iż „Piasta“ idzie najwięcej za darmo.

Rok obecny zaczyna się z najlepszymi widokami na zjednoczenie rzeszy chłopskiej. Hasło nasze o zjednoczeniu chłopów w jedno stronnictwo, które wytrwale głosiliśmy, znalazło posłuch tak u mas chłopskich w Kongresówce, jak również u wielkiej gromady posłów i działaczy ludowych innych stronnictw. Przyłóżmy rękę do tego wielkiego dzieła, róbmy, co w naszej mocy, aby raz nastąpiło zjednoczenie chłopów w jedną gromadę. Piszcie do gazet, idźcie na wiece, słowem żywym i pisanem budźcie masy chłopskie z uspienia. — W tym roku musimy dokończyć organizacji wsi polskiej. Tam, gdzie jeszcze wieś nie zorganizowana, sami chłopci twórcie Związek Chłopski, nie czekając na przyjazd mówców naszych lub po-

słów. Ci mają dosyć sw. jej roboty. Każdy z Was niech buduje gmach chłopski, byle zgodnie i z dobrą wolą.

Kaźmierczak Józef,
Sekretarz Głównego Zarządu
Związku Chłopskiego.

SEJM.

WARSZAWA, 18 stycznia. W gmachu sejmowym pustki. Sejm znowu na wakacjach bezterminowych aż do czasu zawołania przez marszałka Rataja, który również na wypoczynek do Zakopanego pojechał. Niby to mają radzić komisje, zwłaszcza komisja budżetowa nad sprawozdaniem Najwyższej Izby Kontroli i administracyjna nad ordynacją wyborczą dla gmin wiejskich. Ale i udział posłów w komisjach jest słaby. To zamarcie działalności sejmowej jest bardzo na rękę tak rządowi, jak i tworzącym rząd stronnictwom, gdyż mogą robić co chcą wobec braku kontroli ze strony Sejmu. Ale jest to zarazem wyrok potępienia dla stronnictw rządzących tj. chjeny, Piasta i PPS, że przez takie postępowanie przyczyniają się do coraz groźniejszego zabagniania stosunków w Państwie. Nic dziwnego, że w takich warunkach mnożą się nadużycia bez miary, a pogłoski o przygotowaniach do zamachu faszystowskiego czy bolszewickiego słycać na każdym kroku. Jedyna jeszcze nadzieja w tworzącym się wielkim klubie chłopskim, że on zdoła Sejm zmusić do pracy. Klub piastowców już od dłuższego czasu nie zbiera się wcale na obrady, Witos rządzi niby car samowładny, a jego posłowie wszelkimi sposobami gromadzą fundusze „na reformę rolną”.

Posiedzenia sejmowe z 12 i 15 bm. zajęła głównie rozprawa nad ustawą służbową dla nauczycieli. Na ostatnim posiedzeniu 15 bm. uchwalono ostatecznie ustawę regulującą pobyt cudzoziemców w Polsce. Ustawa uchodzi za szkodliwą dla Państwa, ale przeforsowała ją spółka chjeńsko-piastowska.

Godnym zanotowania jako znak czasu i stosunków jest fakt, że klub PPS odmówił podpisów na zimmunizowanie skonfiskowanego artykułu „Polski Odrodzonej”, o prześladowaniu Kościoła Narodowego w Polsce, a to wskutek sprzeciwu posła Piotrowskiego. W taki sposób klub socjalistyczny przekreśla sam fundamentalną zasadę demokracji o wolności prasy i wolności słowa.

Wystąpienie 17 posłów z Wyzwolenia i utworzenie nowego licznego klubu dla obrony chłopów i klasowej polityki chłopskiej, wywarło w Sejmie piorunujące wrażenie. Nie tylko resztki Wyzwolenia, ale i wodzowie piastowców chodzą z bardzo kwaśną miną. Wiedzą, że szczęśliwie rozpoczęte jednoczenie posłów chłopskich w jeden klub pójdzie dalej i położy kres oszukiwaniu chłopów.

Marszałek Józef Piłsudski potępił w ostrych słowach przygotowaną przez większość chjeńsko-piastowską ustawę o organizacji kierowniczych

władz wojskowych jako zabójczą dla Państwa na wypadek wojny.

—o—

PRZYMUSOWA ASEKURACJA OD OGNI.

Wniosek Związku Chłopskiego o wstrzymanie przymusu asekuracyjnego na terenie Małopolski na 5 lat, tj. do dnia 1 stycznia 1930 roku — znalazł się wreszcie na posiedzeniu Sejmowej Komisji Administracyjnej. Sprawę referował poseł Pawłowski. Stwierdził on, że rolnicy nie są w stanie zapłacić wygórowanych składek asekuracyjnych nie tylko skutkiem zubożenia, ale także ciężkiej śrubby podatkowej, jaka ich gniecie, nie tylko na potrzeby Państwa, lecz także i Rady Powiatowe, szkolnictwo itp. Omówił niewłaściwy sposób postępowania władz asekuracyjnych, tak przy szacunkach nieruchomości, jak również i przy egzekucji, gdzie częstokroć zabiera się ostatnią odzież, buty i to pod groźbą rewolwerów, co w następstwie powoduje reagowanie ze strony płatników, a zaczem idą wyroki sądowe, areszty itp. udręczenia chłopów. Przymus asekuracyjny, wprowadzony w tych i tak ciężkich czasach, stał się istną plagą i spotkał się z jednym wielkim przekleństwem. Wobec tego referent — nie występując zasadniczo przeciw ustawie — zażądał wstrzymania przymusu na 5 lat. Wniosek ten wywołał żywą dyskusję. Cała prawica wraz z Piastem i socjalistami stanęła ławą przeciwko naszemu wnioskowi a oświadczając się za przymusem asekuracyjnym. Poseł endecki Kozłowski ręką w rękę z posłem Małikiem z Piasta w obronie przymusu wysunęli się na czoło, a wiernie w tem sekundował im piastowiec Szmigiel, który wszędzie na wiecach udaje chłopów. Panom tym w pomoc przyszedł poseł Putek z Wyzwolenia, który chąc pogrzebać sprawę, zażądał sprawozdania Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych, a dopóki to nie nastąpi, by załatwienie sprawy odroczyć. Rzec naturalna prawica i piasty za wnioskiem tym głosowali i sprawa w ten sposób została znowu na dłuższy czas pogrzebaną. Wyzwoleńcy są już znanymi majstrami w grzebaniu tej sprawy. Poseł Seib zaorawszy nasz wniosek do zreferowania przetrzymał go u siebie przez 18 miesięcy, kiedy poseł Pawłowski wreszcie referat ten mu odebrał — przychodzi znowu kolega Seiba p. Putek i grzebie ten wniosek na nieokreślony czas.

Będziemy pilnie śledzili, na jak długo wniosek Putka sprawę tę zaprzepaścił.

—o—

GOSPODARKA PAŃSTWOWA W SAMORZĄDACH.

Na tem samym posiedzeniu Komisji Administracyjnej omawiana była sprawa oszczędności w samorządach i innych bołaczek tychże, wywołanych tem, że ani Rząd ani Sejm nie chce wniknąć w istotę samorządu, przewidzianą Konstytucją, lecz przez ustawiczne mieszanie się do gospodarki gmin i powiatów wywołał taki zamęt, takie podrożenie administracji, jednym słowem taki bałagan, że obywatelom wprost nawet już i samorząd obrzydł. W dosadnych słowach dał temu wyraz poseł Pawłowski, piętnując ten bałagan, płynący z Warszawy.

Na przykładach wykazał jak to dzięki złym ustawom, już to złym i nie celowym zarządzeniom władz centralnych, cały szereg ciężarów przerzucono na gminy, nic im wzamian nie dając. Przytoczył, jak to w Małopolsce przerzucono na gminy utrzymanie całego szeregu dróg, a pomimo tego podatek drogowy na rzecz powiatów zwiększono wielokrotnie. Jak to do ściągania tego podatku używa się w razie oporu płatników, nie egzekucji Starostwa, która byłaby bezpłatną, lecz robi się wnioski przez adwokatów do sądu na egzekucję, co strasznie sprawy podraża. Tak np. Tymczasowy Zarząd Rady powiatowej w Starym Samborze, narzucony powiatowi przez województwo, prowadził egzekucję na pewną kobietę, właścicielkę jednej czwartej morga gruntu na 74 grosze, a kosztów sądowych, egzekucyjnych i adwokackich narobił na przeszło 9 złotych.

Równocześnie poruszył poseł Pawłowski straszną bolączkę jaką jest nieprzeprowadzanie wyborów w gminach wiejskich i w Radach powiatowych, gdzie np. w Małopolsce Wschodniej około 80% gmin i Rad Powiatowych jest rozwiązanych, a gminą rządzą komisarze z łaski p. starosty i obszarnika lub jakiegoś zbankrutowanego polityka piastowego. Poseł Pawłowski znając dobrze stosunki w tej dziedzinie dał tyle dowodów braku praworządności w Polsce, że wprost udowodnił obecnemu Ministrowi Raczkiewiczowi, że tam nie rządzi on, lecz rządzą przygodne kliki, oddane partjom, a nie Państwu.

Wobec poruszonego różnorodnego tematu — dyskusja nie została zakończoną a dalszy jej ciąg odbędzie się na następnym posiedzeniu.

Na wypadek zamachu.

Dnia 8 i 9 stycznia r. b. odbył się w Poznaniu zjazd rady naczelnej „organizacji monarchistycznej”, w którym brali udział obszarnicy: Wacław Niemojowski, Konstanty Murzynowski i Józef Robakowski, Alfred Jankowski, prof. dr. Kazimierz Morawski, red. „Słowa” wileńskiego Stanisław Mackiewicz i dr. Jan Moszyński, delegaci kół wojewódzkich: Zdzisław książę Lubomirski, Wacław Paszkowski i Stanisław Walewski z koła warszawskiego; gen. Kazimierz Raszewski, generał Józef Dowbór-Muśnicki i Zygmunt hr. Kurnatowski z koła poznańskiego, Hieronim hr. Tarnowski z Rudziska i Dukli — z krakowskiego, Jan hr. Tyszkiewicz i prof. dr. Bossowski — z wileńskiego, Stanisław Tomaszewski — z pomorskiego, Henryk Skirmunt — z poleskiego, Zbigniew Dobiecki — z kieleckiego, Władysław Nowaczek — ze śląskiego; oraz delegaci kół okręgowych: Aleksander ks. Drucki Lubecki i mec. Buczkowski — z okręgu piotrkowskiego, Karol Wierusz-Kowalski — z konińskiego, Murzynowski — z kaliskiego, Edmund Buchwald — z ostrowskiego, Kazimierz Szadkowski i Tadeusz Szulczyński — z jarociń-

skiego, Jan Bąk i Wincenty Podlewski — z szamotulskiego, Czesław Obst — z gnieźnieńskiego, Józef Wrzesiński — z sosnowieckiego, Tomasz Kretkowski — z chełmińskiego.

W zjeździe wzięli udział również przedstawiciele „obozu monarchistów polskich”: prof. Szymon Dzierzgowski i mec. Mirosław Obieziński, jako przedstawiciele organizacji zaprzyjaźnionej, oraz jako zaproszeni goście (między innymi) Adam hr. Żółtowski z Jarogniewic, prof. Tadeusz Grabowski z Poznania, Tadeusz Goetzendorf Grabowski z Luolina oraz wiceprezes centralnego komitetu wykonawczego organizacji młodzieży monarchistycznej, Jan Popławski z Warszawy. Na prezesa zarządu głównego wybrano Wacława Niemojowskiego. Do zarządu powołał Niemojowski: Zdzisława ks. Lubomirskiego, generała Raszewskiego, jako wiceprezesów, Konstantego Murzynowskiego, prof. dr. Kazimierza Morawskiego i Józefa Robakowskiego, jako członków zarządu.

Kandydatów na króla wymieniali zgromadzeni kilku: Karola, wyrzuconego świeżo z Rumunii, Cyryla, bratańca zamordowanego cara rosyjskiego, Fryderyka Habsburga i jeszcze coś z tuzin było kandydatów na trutni. Z grona polskich magnatów też kilku oświadczyło gotowość przyjęcia korony królewskiej. Posła Cwiakowskiego uchwalili panowie monarchiści poprzeć wszelkimi sposobami, a na wypadek udania się zamachu przyrzekli zamianować go nadwornym kamerdynerem.

* * *

W „Wieńcu-Pszczółce” z 17 bm. pomieszczono długi artykuł, zachwalający faszyzm i jego twórcę, Mussoliniego. Jest więc dowód, że chjena zdąży już otwarcie do zamachu na sposób faszystowski.

* * *

W naczelnym organie naszym „Gazecie Chłopskiej” z 17 bm. pomieszczono następującą odpowiedź na pytania ze wsi, co mają chłopi zrobić na wypadek zamachu.

„Sprawa jest jasna jak słońce. Obecny ustrój naszego państwa, to jest Rzeczpospolita czyli **Republika ludowa** z Sejmem, wybieralnym Prezydentem i rządem zależnym od Sejmu, jest zagwarantowany Konstytucją z dnia 17 marca 1921 r., czyli **najwyższym prawem**, uchwalonem przez Sejm Ustawodawczy. Kto łamie to prawo lub je narusza, **ten jest buntownikiem** czyli **zdrajcą stanu**. Kto narusza Konstytucję, **ten robi rewolucję**, czyli **państwowy przewrót**. Z takim rewolucjonistą należy się **rozprawić sposobem doraźnym, rewolucyjnym**, tem bardziej, że on przewracając obecny ustrój państwowy Polski (republikę), działa równocześnie na szkodę ludu. Czyli gdyby pewnego dnia panowie wywołali w Polsce faszystowską, dyktatorską lub monarchistyczną rewolucję, czyli **przewrót — wszyscy chłopi powinni natychmiast zgnieść siłą tę rewolucję gruntownie i niemiłosiernie**. Ponieważ siła zbrojna, dowiedziona tu i ówdzie przez faszystów, może tu i ówdzie opóźnić się lub zawieść zupełnie — **należy w takim wypadku samym zrobić porządek**. Nie należy przytem niczego

się bać, ob występując w obronie ustroju republikańskiego, a przeciw faszystom lub gwałcicielom — macie za sobą prawo najwyższe, t. j. Konstytucję. Obrona zaś Konstytucji jest najświętszym i największym obowiązkiem każdego obywatela! Jak panowie obszarnicy, księża, bogacze i wysokie figury biurokratyczne będą czuły, co ich czeka ze strony chłopów i robotników, na wypadek, gdyby zrobili faszystowską lub monarchistyczną re-

wolucję — to będą siedzieli cicho, jak mysz pod pudłem. Bo to są tchórze, którzy własnej skóry nie lubią narażać. Oni się lubią bić, ale... cudzemi rękami. Oni by chcieli, aby faszizm zaprowadzili w Polsce chłopscy synowie, służący we wojsku, lub w policji. Nie doczekanie ich! Bo chłopscy synowie, wszędzie gdzie będą, stać będą na straży Republiki i zdobytych (choć nie wyzyskanych jeszcze) praw Ludu! **Republikanin“.**

ZWIĄZEK CHŁOPSKI.

561

gminnych Związków Chłopskich posiada w dniu dzisiejszym Okręg Krakowski.

POSIEDZENIE ZARZĄDU KRAKOWSKIEGO OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU CHŁOPSKIEGO odbędzie się w Krakowie dnia 2 lutego 1926 o godz. 9 rano, w lokalu Zarządu przy ul. Reformackiej 7. Na porządku dziennym sprawy polityczne i organizacyjne.

Jan Stapiński, przew.

—o—

Zgromadzenia Związku Chłopskiego

odbędą się:

W Skiedniu pow. Oświęcim 24 stycznia. Ref. Ta deusz Stapiński.

W Bienkówce pow. Maków, 24 stycznia. Ref. poseł Pluta i J. Kaźmierczak.

W Toniach pow. Kraków, 31 stycznia. Ref. poseł Pawłowski.

W Sokołowie pow. Kolbuszowa, 7 lutego. Ref. posłowie Krempa i Socha.

—o—

Sekretariat Okr. Zw. Chł. zawiadamia, że z powodu wyczerpania pierwszego nakładu legitymacji wysyłka tychże uległa zwłoce, wszystkim jednak Związkom, które legitymacji zażądały, otrzymują je od dnia 15 stycznia 1926. Cena ze względu na zwyczaj kosztów druku wynosi 3 grosze za sztukę.

Z podatkiem partyjnym zalega jeszcze spora ilość wiejskich wzgl. gminnych Związków przeto Okr. Zw. Chł. przypomina obowiązek uiszczenia podatku.

Trzeci odczyt na styczeń roześlemy wszystkim Zw. Chł., które uiszczyły podatek partyjny. Nowo utworzone Związki otrzymują pozatem oba odczyty poprzednie.

Sekretariat Okr. Zw. Chł. przyjmuje strony jedynie we środy, czwartki, piątki i soboty przedpołudniem.

Sekretariat krakowskiego pow. Zw. Chł. urządzuje w piątki od godz. 9 do 13.

—x—

NA CZĘŚĆ STANISŁAWA STASZICA w stułetnią rocznicę jego śmierci (20 stycznia 1826) obowiązane są Związki Chłopskie urządzać w każdej

gminie stosowną uroczystość, a więc zgromadzenie gminne z odczytem i śpiewami patriotycznymi. Odczyt przygotowujemy i nadamy go na pocztę w Krakowie 22 bm. Należy odebrać na pocztę oddawczej.

Zarz. Okr. Zw. Chł.

—o—

MSZANKA pow. Gorlice. W tutejszej gminie odbyło się posiedzenie Zw. Chł. dnia 10 stycznia br. na którym dokonano wyboru nowego zarządu gminnego Związku Chłopskiego, w skład którego weszli następujący członkowie: Przew. **Wojakiewicz Kazimierz**, zast. **Wójcik Jan**, sekret. **Bożek Marjan**, zast. sekret. **Gubała Franciszek** mł., skarb. **Gubała Józef**, członkowie zarządu **Piecuch Stanisław** syn Piotra, **Wawrzyniec Piecuch** i **Jan Kanty Gryzik**. Delegatami: **Bożek Józef** i **Piecuch Jakób** młodszy.

Bożek Marjan, sekr. **Wojakiewicz Kaz.** przew.

POBIEDNO, powiat Sanok. Dnia 9 stycznia br. odbyło się zgromadzenie, na które przybył ob. **H. Stankiewicz**, który zreferował ciężkie położenie chłopskie i zdradziecką politykę Piasta. Wybrano Zarząd w składzie: **Adamski Jan** prezes, **Kamiński F.** zastępca, **Wojciechowski A.** sekretarz, **Bak Piotr** skarbnik. Delegaci: **Adamski Jan** i **Pisaniak Jan**. Członków 90.

Sekretarz.

TURBIA, powiat Tarnobrzeg. Dnia 11 stycznia br. na poufnym zebraniu w domu ob. **Wrońskiego Sebastjana** odczytano statut Związku Chłopskiego i omówiono sprawę organizacji, którą wszyscy uznali za konieczną. Zapisano się 150 członków, z których wybrano zarząd w składzie: **Wroński Sebastjan**, przew., **Paterek Antoni** zast., **Mączka Klemens**, skarbnik, **Trela Józef** sekretarz, II. zast. **Rachwałski Szymon**. Członkami zarządu obrani: **Burliga Jan**, **Stec Jan**, **Trela Kaź.**, **Mierzwa Szymon** i **Mierzwa Wojciech**.

PECZELICE, pow. Stopnicki. W Nowy Rok mieli u nas wiec posłowie **Waleron** i **Szafranek**, którzy referowali nam obecne położenie polityczne i pytali się o zapatrywanie chłopskie co do połączenia się ze Związkiem Chłopskim. Dwa tysiące obywateli z wielkim entuzjazmem wykrzykło, iż należy się natychmiast złączyć. Wszyscy, nie wyłączając kobiet, gromko się za złączeniem opowiedzieli. Prosimy bardzo, by do nas zawitał któryś z ob. **Stapińskich** celem przeprowadzenia organizacji i byśmy mogli zaznajomić się z programem klasowej chłopskiej polityki. Postaramy się zwołać najliczniej rzeszę chłopską. **Jan Piła.**

ZAWOJA, pow. Maków. Dnia 10 stycznia b. r. odbyło się tu zebranie poufne Związku Chłopskiego w następującym porządku dziennym: 1) Odczytanie programu Związku; 2) Sprawozdanie zarządu z czynności; 3) Omawianie spraw politycznych i gminnych. Zagaił przew. ob. **J. Kozina**. Odczytał program Związku sekretarz ob. **J. Makoś**. Referował zastępcę przew. ob. **W. Hujda**. Wyluszczył zebraniem program Związku i potrzebę organizacji, omówił obszernie sprawy polityczne i gospodarcze. Wszyscy przyznali jednogłośnie potrzebę organizacji chłopskiej i przyjęli na siebie obowiązek dalszej organizacji, co do jednego chłopca nawet i w sąsiednich gminach.

Następnie uchwalono rezolucje: 1) Obniżenie budżetu państwowego do połowy; 2) zniesienie Senatu; 3) potępienie posłów chłopskich, którzy poszli do pańskiego żłobu; 4) wotum zaufania posłowi Dąbskiemu za przyłączenie się do naszego stronnictwa i za jego pracę; 5) potępiamy pluralność i żądamy równego prawa wyborczego i głosowania na osoby nie na umowy tak do przyszłego Sejmu jak i do gmin; 6) wyrażamy cześć Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu, oraz żądamy jego powrotu do armji; 7) cześć Janowi Stapińskiemu i wszystkim posłom Związku Chłopskiego; 8) wzywamy wszystkich chłopskich posłów do rychłego przystąpienia w jeden klasowy Związek Chłopski bo nędza wielka; 9) żądamy ukarania tych, którzy zniszczyli skarb Państwa.

Następnie uchwalono na wniosek ob. **Michała Borysa** wniesić zażalenie do posłów naszego stronnictwa przeciw nałożeniu przez Wydział powiatowy w Myślenicach podatku drogowego za rok 1924—1925 na gminę Zawoja, ponieważ w gminie Zawoja nie ma drogi powiatowej. Droga od Makowa przez Zawoję jest wojewódzką, zaś drogi gminne gmina naprawia rok rocznie w swoim zakresie, na co Wydział Powiatowy ani jednego kamienia nie położył. Pytanie, za co żądany podatek mają w gminie Zawoja płacić. Dwie skóry z jednego przecież łupić nie można — naprawiać i płacić.

Na tem zakończono.

Jan Kozina, przew.;

Jan Makoś, sekr.

HANDZLÓWKA pow. Łańcut. Dnia 11 stycznia br. na poufnym zebraniu, zwołanem przez ob. **Zygmunta Cieszyńskiego** zebrani obywatele naszej gminy jednogłośnie oświadczyli się za założeniem Związku Chłopskiego. Wybrano na przew. **Antoniego Musza**, zast. **Cieszyńskiego Zygmunta**, skarb. **Tomasza Kuźniara**. Prosimy o wskazówki do dalszej pracy organizacyjnej. **Cieszyński Zygmunt**.

BYSTRA, pow. Gorlice. 3 stycznia odbyliśmy posiedzenie, na którym odczytano odczyty i ważniejsze ustępy z Przyjaciela Ludu. Przemawiali ob. **Osiat, Dusza Józef** i **J. Piecuch**. Po odczycie zapisało się do Związku 20 nowych obywateli, dawnych zwolenników ósemki, którym teraz oczy się otworzyły. Wzywamy i zaklinamy posłów, którzy wybrani zostali głosami chłopskimi, by zaprzestali waśni i kłótni między sobą i by najprędzej złączyli się w jedność klasową. Następnie uchwaliliśmy rezolucje przeciw pluralności, prze-

ciw przymusowej asekuracji i cześć Marszałkowi Piłsudskiemu.

Związek Chłopski.

OMYŁKA. W nr. 2 podaliśmy wiadomość o utworzeniu Związku Chłopskiego w Ujściu Solnem, pow. Bochnia — a tymczasem miało być „w Besowie, pow. Bochnia“, co niniejszem prostujemy.

Sprawy powiatowe i gminne.

SKULSK, ziemia kaliska. **Józefa Budzia**, biedna wyrobница, otrzymała temi dniami z Ameryki od brata paczkę ze starą odzieżą. Bardzo się biedaczka ucieszyła... Lecz jakież było jej rozczarowanie, gdy przy odbiorze tejże paczki zażądano od niej 146 zł. 25 gr. cla... Biedna kobieta może nigdy w swem życiu nie miała takiej sumy, jakiej żądają za stare, nie mające takiej wartości rzeczy. Zwróciła się z prośbą do Urzędu celnego w Poznaniu, lecz jaki będzie skutek jej prośby — przewidzieć niepodobna. Zwracamy się więc do pp. posłów Związku Chłopskiego o łaskawe poruszenie tej sprawy, by przypomniano celnikom, że wielką krzywdę wyrządzają tym biedakom, pozbawiając ich mimo ustawy tej ostatniej nadziei, jaką jest pomoc braci z Ameryki.

W. Radke.

POWIAT ZBARAŻ. Dziwne rzeczy dzieją się przy wydawaniu t. zw. **bezpłatnych** paszportów dla emigrantów. Taki bezpłatny paszport kosztuje do 25 złotych, gdyż trzeba się wszędzie opłacać: Starostwo 2 złote, Kasa skarbową 1 zł. i tak dalej i nim się paszport bezpłatny dostanie, przekonuje się biedak, że „bezpłatny“ kosztuje dużo pieniędzy. Paszport bezpłatny jest tedy kłamstwem. No a co przekleństw trzeba się nasłuchać i naigrawać!

J. B.

KLECIE, pow. Gorlice. Rozdrażniony do ostateczności biorę do ręki pióro, by skreślić parę słów o przymusowej asekuracji i jej wykonaniu. W krótkim czasie ustawa ta stała się udręką dla chłopów, nie przynosząc ani rządowi ani społeczeństwu żadnych korzyści. Ubezpiecza się dach nad głową, a na to ubezpieczenie fantuje się ubezpieczonemu wszystkie sprzęty i pali się go nie od zewnątrz ale od wewnątrz. Toż to przecie idjotyzm ubezpieczać kogoś musowo od ognia a potem palić go licytacją, kiedy niema na zapłacenie premji. Chłopi wiedzą, że przymusowa asekuracja nie jest ustawą złą, ale wiedzą, że jest źle wykonaną i przynosi pożytek jedynie urzędnikom ubezpieczającym a nie ubezpieczonym, bo wiadomo nam jak wypłacają ubezpieczenia. Musimy koniecznie na przyszłe wybory zwyciężyć by mózdz wygwizdać plewy od ziarna i odetchnąć z tego utrapienia w jakim teraz codziennie żyjemy.

Jeden z obywateli.

HUTA KOMOROWSKA pow. Kolbuszowa. — Czytałem dotychczas Sztandar Chłopski od samego jego powstania, ale dziś posyłam 3 złote i proszę mi posyłać Przyjaciela Ludu, gdyż się przekonałem, że nie o łączenie p. Putkowi idzie, ale że całą swą siłę kieruje na napaści przeciwko Sta-

pińskim, kopiąc pod Związkiem Chłopskim „wronie gniazda“, w które na koniec sam wpadł, bo co porządniejsi chłopci i politycy chłopscy z Wyzwolenia ze Związkiem się połączyli a w Wyzwoleniu z Putkiem zostały same takie „wrony“ jak Seib, Tepper i inni, co są adwokatami, nauczycielami i innymi chłopskimi łupiskórami.

Gil Tomasz z Kolbuszowskiego.

— 000 —

Dzisiejsze drogi sprawiedliwości.

Słyszając z Przyjaciela Ludu o różnych, bardzo często powtarzających się nadużyciach ze strony urzędników państwowych, pragnąłbym również z naszego gniazda podać Czytelnikom Przyjaciela jedno.

We wrześniu 1925, Urząd gminy Rembów, polecił sołtysowi wsi, ażeby wyznaczył podwoły pod drzewo do lasu odległego od naszej wioski o 6 km. na opał do szkół. Na skutek urzędowego polecenia ze strony naczelnika gminy pojechało kilka furmanek po drzewo — bez kwitu, którego urząd gminny nie wzięty. Gajowy lasów państwowych drzewa bez kwitu nie wydał. Po zmarnowaniu całego dnia, furmanki wróciły z powrotem do gminy, oświadczając, że bez zaświadczenia, iż drzewo jest zapłacone, gajowy drzewa nie wyda. — Urząd gminny, wyznacza następne podwoły po to samo drzewo i również nie wydał kwitu, wówczas na mnie i na mego sąsiada P., przyszła kolej jechać. Ja powołując się na to, że czas to pieniądz, (w miesiącu wrześniu w czasie siewu i sianokosów) gdy otrzymam kwit pojedę, a bez kwitu jechać nie mogę. Kwitu nie otrzymałem, więc nie pojechałem. Urząd gminny wniósł skargę do Sądu, za to, że **zem bez kwitu do lasu po drzewo nie pojechał**. Po pewnym czasie przychodzi wyrok ze Sądu Pokoju w Łagowie, i ja skazany jestem na zasadzie danego wyroku, **na zapłacenie 57 złotych grzywny** za to, że **zem nie pojechał do lasu bez kwitu**. Ponieważ wówczas nie miałem gotówki na zapłacenie wspomnianej grzywny, to też w krótkim czasie przybył p. egzekutor — na zajęcie, — lecz z czym przybył, z tem odszedł i przekonał się osobiście, że nawet 2 krowy, (gdyż o koniu wcale mowy nie ma) trudno jest wyżywić na 12 morgach 6 kl. ziemi. Na tej podstawie napisał egzekutor do Sądu o zmianę wyroku naturalnie na areszt i na tej zasadzie Sąd Pokoju zmienił wyrok na 7 dni aresztu i zapłacenia 7 złotych 50 groszy kosztów sądowych. Niestety, odbycie aresztu ma się odbyć w więzieniu karnem w Sandomierzu, oddalonym od naszej gminy o 49 km i mam być prowadzony konwojem od gminy do gminy aż do Sandomierza.

Na szczęście był i mój sąsiad w tem samym położeniu co ja i z tą samą karą, lecz on spokrewniony bliską znajomością z miejscowym obszarnikiem, jako dawny sługa. Widocznie prosił tegoż obszarnika o pomoc w sprawie zmiany odsiedzenia kary i co się dzieje? Wspomniany obszarnik pisze prywatnie do p. sędziego, robiąc zadość swemu da-

wnemu słudze — więc i wyrok zmieniony ze Sandomierza do gminnego aresztu. Gdy przybyliśmy do kancelarii gminnej z owym sąsiadem, dowiaduję się, że sąsiad pozostanie w areszcie gminnym w Rembowie, zaś ja sam pójdę do Sandomierza, lecz wówczas oświadczyłem, że karę nałożoną mi wyrokiem Sądu odsiedzę, o ile na takową zasłużyłem, natomiast postaram się o sprawiedliwość, że o takich wyrokach prywatnych obszarniczo-sądowych i Warszawa się dowie. Dopiero po dłuższej rozmowie telefonicznej Urzędu gminnego z p. sędzią i ja również zostałem nie w Sandomierzu, lecz także w miejscowym gminnym areszcie.

Obywatel z Lipin.

pow. Opatów.

— 000 —

Z Borysławia.

Od czasu zakończenia strajku w Silva Planie, trwa zatarg robotników z narzuconym „sekretarzem“ Hałuchem, który doprowadził do tego, że robotnicy **musieli wystąpić ze Związku**, płacąc wprawdzie wkładki miesięczne, ale nie na ręce p. Hałucha, lecz **wprost do Centrali**. Co niedzieli urządzają robotnicy zgromadzenia, bez udziału pana „sekretarza“, który wbrew robotnikom jest nim jeszcze do dnia dzisiejszego.

W zagłębiu naszym mamy rekordową jak na nasze stosunki cyfrę bezrobotnych, **bo 2 tysiące**. Wedle ustawy, każdy bezrobotny jest obowiązany stawić się **raz na tydzień** do kontroli, ale p. Wąsowicz (który jest obecnie klientem p. prokuratora w Drohobyczu) wydał rozporządzenie bezprawne, że bezrobotny musi **trzy razy w tygodniu** stawić się do kontroli. A o stosunku „panów“ urzędników do bezrobotnych szkoda mówić. Poza „psiakrew“ itp. komplementami, rzadko usłyszą bezrobotni jakie inne, przyzwoite słowo.

Dziennik Ludowy ze Lwowa robił alarm, że kiepsko jest w naszej gminie. Tymczasem choć komisarzem jest p. Nuzikowski (sekretarz izby pracodawców), to jednak rządy jego nie są takie złe. Drogi są wszystkie poprawione, że nawet przed wojną, jak mówią, nie było takich dróg. — Urządzone przed wojną wodociągi od 1 grudnia z. r. funkcjonują dobrze. Przytem p. Nuzikowski urządził kuchnię dla bezrobotnych, która wydaje codziennie 500 obiadów. (Cóż na to panowie Hałuchy?)

Robotnik naftowy.

Sprawy parafjalne.

KRZEMIENICA, pow. Łańcut. Zebranie, które zwołał ob. Józef Mucha, jako członek tut. Kom. parafjalnego 3 stycznia br., w sali Och. Straży poż. miało na celu omówienie sprawy mieszkania tut. ks. katechety, w jakim go umieścił ks. proboszcz dziekan Wojaczyński. Mieszkanie to, jak się wyraził p. Rejman, naczelnik gminy, składa się z jednej ciemnej wilgotnej i ciasnej izdebki. Natomiast rozkłada się wygodnie w obszernych mieszkaniach parafjalnych p. Bałtowski, prof. gimn. z Łań-

cuta wraz z liczną rodziną. Po dłuższej dyskusji zebrani parafianie postanowili zwrócić się do ks. dziekana Wojaczyńskiego z żądaniem oddania do użytku dla ks. katechety mieszkania parafialnego, które dotąd zajmuje p. prof. Bałtowski, szwagier ks. dziekana. Ludność tutaj przeważnie małorolna i bezrolna znajduje się obecnie w skrajnej nędzy i nie może obecnie przystąpić do budowy nowej wikarówki, co jest wielkim życzeniem ks. dziekana, który nawet budynków gospodarczych nie poprawia od kilkunastu lat, wszystko gnije i marnuje się, a ks. dziekan czeka. Bardzo wielu niema dziś soli i nafty za co kupić, a ks. dziekan drze co może za posługi nawet za wyciąg metryczny choćby z najbiedniejszego w parafii domaga się dwu złotych, twierdząc, że niema żadnych dochodów. Przemawiali pp. Józef Mucha i Marcin Rejman, nacz. gm. w sprawie sytuacji gospodarczo-politycznej Państwa. Starali się podnieść zasługi stron-

nictw chjeno-piasta. Odpowiedzieli im dobitnie ob. Andrzej Nycz, W. Musz, Jakób Barnat i Szymon Szydełko, wykazując szkodliwą działalność spółki chjeno-piasta, którzy przez swoją rozrzutną politykę doprowadzili Państwo do ruiny gospodarczej a ludność do skrajnej nędzy. Nawoływali zebranych do czytania pism ludowych jak „Przyjaciel Ludu“ i zorganizowania się w gminny „Związek Chłopski“ jak postąpili w sąsiedniej gm. Kraczkowa i w wielu innych. Prosimy PP. posłów ze Związku Chłopskiego, a szczególnie p. Plutę o przybycie do naszej gminy w celu sprawozdania poselskiego. Uczestnicy zebr. paraf.

KS. KNAP Z BESKA, w powiecie Sanockim, dostał w sądzie rymanowskim 10 dni aresztu z zamianą na grzywnę, za wiadome naszym czytelnikom wypadki. Gospodyni jednak twierdzi, że nikogo się wraz z księdzem nie boją, bo mają „szerokie plecy“.

AMERYKA.

ADRES POLSKIEGO GENERALNEGO KONSULATU W STANACH ZJEDNOCZONYCH JEST TAKI: Consulate General of Poland. 953 Third Ave. New York N. Y. — U. S. A.

ADRESY KONSULATÓW POLSKICH: New York, N. Y. — 953 Third Avenue.

Pittsburgh, Pa. — 217 N. Craig Street.

Chicago, Ill. — 1115 North Robey Street.

Detroit, Mich. — 80 N. Garfield Avenue.

Buffalo, N. Y. — 761-65 Filmore Avenue.

Montreal, Quebec, Canada. — 44 Bishop Street.

Winnipeg, Manitoba, Canada. — 52 Balmoral Place.

NEW YORK. W towarzystwie **Mechaników polskich** znowu zgrzyty i tarcia... Na zgromadzeniu w New Yorku, zwołanem w celu obrony pokrzywdzonych akcjonariuszy Towarzystwa, wszyscy delegaci sprzeciwili się wymianie starych akcji na nowe. Sympatycy obecnej dyrekcji w Detroit, Mich., których było pięciu z nowo-wybranym dyrektorem, namawiali do wymiany i starali się zgromadzenie rozbić, ale pomimo chwilowych starć nie udało im się tego uczynić. Zgromadzenie wypadło na korzyść akcjonariuszy posiadających stare akcje. Na zgromadzeniu uchwalono: „Pociągnąć do odpowiedzialności sądowej dyrekcję za wywłaszczenie starych akcji i wymianę na nowe, zupełnie bezwartościowe“. W obronie słusznych praw robotnika stanęli wszyscy zgromadzeni i jednogłośnie uchwalili wstąpić na drogę sądową.

Straż.

PLAINS, Pa., Polacy zdołali tu opanować miejską radę szkolną i wziąć sprawy szkół publicznych w swoje własne ręce. Posiadają oni większość w dyrektorjum rady i na ostatnim posiedzeniu wybrali przewodniczącym p. Zawojskiego. Dotychczas Polacy w Plains byli bardzo źle traktowani przez ajryszów i inne narodowości, górujące w polityce miejskiej. Obecnie stosunki się zmieniają.

CHICAGO, Ill. Słynni bracia Perłowski znaleźli się w tarapatkach. Akcjonariusze wytoczyli im proces karny o nieprawą sprzedaż akcji. Sprawa nie dotyczy sławnej korporacji „Liberty“, która znikła bezpowrotnie, lecz ostatniej komplikacji, gdy pano-

wie Perłowski wpadli na pomysł pobudowania w Chicago „polskiego drapacza nieba“ i w tym celu wyciągnęli od rodaków kilkaset tysięcy dolarów. „Drapacz“ sprzedany został na licytacji na pokrycie kosztów kontraktora, a teraz „podrapani“ udziałowcy wytoczyli rzecz przed prokuratorem.

Straż.

KONSULAT AMERYKAŃSKI wydał w styczniu tak wielką ilość wiz, że obecnie wielu wychodźcom, od których pobrał 10 dolarów za wizę i dokumenty, które uznał za wystarczające, wydaje karty zapowiadające, że wiza wydana im będzie w miesiącu lutym, ewentualnie w lutym r. b. zostanie przesłana do domu. Wobec wyrażonych przez wychodźców wątpliwości, czy rzeczywiście wizy otrzymają — śpieszymy wyjaśnić, że wychodźcy, którzy opłacili 10 dolarów za wizę, mogą być zupełnie spokojni co do otrzymania wizy i absolutnie pewni, że wizy te zostaną im w wyznaczonym przez konsulat czasie wydane lub wysłane.

RABIN Z NEW YORKU C. Wise uznał sam Chrystusa i wezwał wszystkich żydów, aby tak samo postąpili. Wywołało to wielką burzę w społeczeństwie żydowskim.

LEKARZ DENTYSTA
ALEKSANDER ROMM
w Krośnie

ordynuje jak zwykle w domu. p. Zygmuntowicza, obok kościoła OO. Kapucynów. Leczenie, plombowanie i wyjmowanie zębów w znieczuleniu. — Zęby sztuczne na kauczuku i złocie. Ceny przystępne. Ceny przystępne.

Przyjezdnych załatwia się natychmiast,

Wiadomości polityczne

Opinia publiczna Europy ciągle jeszcze jest zaprzątnięta głównie ujawnionemi na Węgrzech **fabrykami fałszywych pieniędzy**. Coraz więcej dowodów się gromadzi, że ojcem całego pomysłu i przedsiębiorstwa był i pozostał kajzerowiec osławiony szef sztabu niemieckiego generał **Luden-dorff**. Jak podczas wojny światowej bodaj cały świat utopić we krwi był on gotowy, byleby Niemcom zdobyć zwycięstwo i panowanie nad światem, tak już u schyłku wojny, widząc przegraną, dał początek nowej wojnie, gospodarczej, przez fałszowanie pieniędzy, aby zrujnować w pierwszym rządzie zwycięską Francję, a następnie inne państwa, zwłaszcza mające ustrój republikański. Bodaj że wszystkie zamachy monarchistyczne w Niemczech, Austrii, na Węgrzech, w Rosji i indziej **opłacano pieniędzmi z owego źródła pochodzącymi**. Agitację węgierską w Czechosłowacji prowadzono fałszywymi pieniędzmi. Coraz częściej spotyka się w gazetach wzmianki, że i **Polskę zasypywano wyrobami z tych fabryk banknotów**. W Austrii zastrzelił się w tych dniach 25 letni książę Lichtenstein, na wieść o wykryciu fałszerstw, gdyż i on jako zaciekły monarchista uczestniczył w fabrykacji i chciał za fałszywe pieniądze koronować Habsburgów na królów w różnych krajach. Bank francuski miał oznajmić uwięzionemu księciu Windiszgrecowi w Budapeszcie, że mu daruje winę, jeżeli Windiszgrec wyjawi całą prawdę i poda wszystkich spółników. Ale regent węgierski Horthy, wmieszany również w tę sprawę przeszkadza śludztwu wszelkimi sposobami. Można zgóry przewidzieć, że **magnaci wszystkich krajów podadzą sobie ręce, aby zbrodnię zatuszować**. Pomagać im będzie duchowieństwo, aby zataić uczestnictwo biskupa Zadraweca i innych dygnitarzy księży. Całej prawdy się rychło nie dowiemy, ale i to, co już ujawniono, wystarczy dla uświadomienia ludów, jakimi to drogami chadzają arcyksiężęta i magnaci, aby utrzymać ludy w niewoli i nędzy. Zgroza pomyśleć, że **takich łotrów nazywano jeszcze przed wojną „pomazańcami bożymi“** i jako akt wiary podawano, aby ich słuchać. Lud pracował i oszczędzał, a panowie pożyczali i hulali. Potem zrobili inflację pieniędzmi z fałszywych fabryk, lud stracił owoce swej pracy i oszczędności. I tak będzie nadal dopóty, dopóki lud nie zmańdrzeje i nie ujmie rządów w swoje ręce.

W Niemczech nie zdołano stworzyć większości parlamentarnej i rządu na większości opartej. Kajzerowcy prą znowu jawnie do zamachu stanu i powołania Hohenzollernów na tron. Liczba bezrobotnych dosięga dwu milionów, wobec tego niebezpieczeństwo wielkich zaburzeń jest znaczne. **We Francji** rząd Brianda też zagrożony. **W Hiszpanii** dyktatura już bankrutuje i ma być przywrócony ustrój parlamentarny. **We Włoszech** faszyzm szaleje dalej. Posłów z partji katolicko-ludowej, którzy 16 bm. zjawili się w gmachu sejmowym,

nabili faszyści i poranili do krwi. Wódz Musolini oznajmił, że dopuści do głosu tylko tych posłów, którzy wyrzekną się opozycji i pokłonią się faszyzmowi. Zapowiadana przez prezydenta Stanów Zjedn. A. P. narada mocarstw nad powstrzymaniem zbrojeń, została odroczone bezterminowo. — **W Chinach** rewolucja czyni dalsze postępy.

Do Braci Czytelników!

Kochani Bracia Chłopi! Ja, jako może najstarszy odbiorca gazety „Przyjaciela“, bo 37 lat go czytam nieprzerwanie i chciałbym go nie opuścić aż do śmierci, życzę Wam wszystkim, którzy go czytacie, w tym Nowym Roku zdrowia, szczęścia i wytrwałości; bo kto wytrwa do końca, zbawion będzie — mówi Jezus Chrystus. My to naśladujmy. Stójmy przy naszym „Przyjacielu“ wiernie, nie bądźmy trzcina chwiejącą się, bo nasz „Przyjaciel“ jest jako głos wołającego na puszczy: „Gotujcie drogi, czyńcie proste ścieżki jego, albowiem zbawienie nadchodzi“. Nasz „Przyjaciel“ woła i woła: „Organizujcie się w jedną myśl, w Związki Chłopskie, bo jak się nie zorganizujecie, to wszyscy zginiecie“. Ale dużo słów „Przyjaciela“ nie schodzi w sercach naszych, bo wpadają w ziemię twardą, w ciernie i oset, a jeżeli się które słowo przyjmuje, to przylatują ptaki i dziobią je. To są stronnictwa księzo-pańskie. Ale prosimy Boga jeszcze o długie życie redaktorowi Stapińskiemu, to on to wszystko pokona i do oświaty przeprowadzi, tak jak Józef Piłsudski z niewoli lud przyprzewodził do wolności i całą Ojczyznę.

O! ty Polsko młoda, ty Ojczyzno miła,
Jak nam jest wesoło, żeś do nas przybyła.
Niedługo wszak żyjesz ze swymi synami,
A jakże cię dręczą zgubnymi rządami.
Ty nas możesz odejść, z tem się nikt nie liczy.
Ciebie wnet dobiją polscy urzędnicy.

Gdzie tylko przysłuchać się narodowi polskiemu, to każdy mści i narzeka, mówiąc: lepiej, żebyś się była nie rodziła, gdy nam z głodu zdychać przez złe rządy.

„Czuwajcie, abyście nie weszli w pokusę“ — mówi Pan Jezus. My naśladujmy to, czuwajmy i organizujmy się w Związki Chłopskie, póki jeszcze czas, bo jak się nie zorganizujecie, to wszyscy zginiecie. Gdzie jest jedność, tam jest siła, a gdzie siła, tam zwycięstwo. Nie radźmy, jak nasza szlachta przed 150 laty za króla Sasa, jadła, piła, popuszczala pasa, aż przelamparcili Polskę. Dzisiaj to samo robią także panowie urzędnicy w Polsce. Chłop ze wsi i rolnik, obciążony rozmaitymi podatkami, pracuje we dnie i w nocy, a już bez butów i koszul chodzi dużo i z głodu przymierza. Złodziejstwo i zabójstwo rośnie jak na drożdżach i bolszewizm się wzmacnia. Trzeba zredukować Senat, zmniejszyć im pensje, zredukować połowę wojewodów. Było jedno namiestnictwo w Małopolsce, ale był ład i porządek. Redukujcie tych, którzy służą przy wojsku za pieniądze, a przecież mamy ludzi, co mają służyć obowiązkowo.

wo. Zróbcie w Polsce ład, porządek dyscyplinę i sprawiedliwość, to Polska będzie opoką, a na tej opoce zbudujemy Państwo Polskie i nieprzyjaciele nie zwyciężą nas.

Franciszek Litwiński.

Biały-Bór, pow. Mielec, dnia 27 grudnia 1925 r.

Okruszyny.

NOWY SKANDAL. W Krakowie aresztowano i odstawiono do więzienia w Warszawie Michała Młynarskiego, brata wiceprezesa Banku Polskiego dr. Feliksa Młynarskiego, przed wojną suplenta gimnazjalnego — w Polsce wyzwolonej pierwszego dyrektora Urzędu Emigracyjnego, a za Grabskiego wielkiego finansisty i pośrednika w zaciąganiu pożyczek w Ameryce, jak twierdzą znawcy, zabójczych dla skarbu państwowego. Aresztowany M. Młynarski prowadził wielkie interesy lasowe i dostawiał materiał drzewny dla wojska. Pobrał na to i na inne interesy wielką zaliczkę z Banku Polskiego, której wysokości jeszcze nie obliczono. W nowy ten skandal jest wmieszanych podobno wiele osób z Warszawy i z Małopolski. Skutki protekcji i partyjnictwa urzędników państwowych.

PAPIEŻ wydał encyklikę na cześć Chrystusa, jako króla ludzkości. W encyklice tej papież wezwał narody do uznania panowania Chrystusa nad ludzkością, przyczem na znak tego ustanowił nowe święto, przypadające na ostatnią niedzielę października, a mianowicie: święto królestwa Chrystusowego. W roku bieżącym nowe święto będzie obchodzone 31 grudnia we wszystkich kościołach. Praca w tym dniu jednak we wszystkich urzędach i zakładach przemysłowych odbywać się będzie normalnie. Święto to jest ściśle świętem kościelnym.

Nastanie królestwo Chrystusowe na ziemi, skoro papież wraz z całym duchowieństwem wyrzekną się bogactw i panowania, a rozdawszy majątności między biednych, będą naśladować Chrystusa w czynach, tj. staną się obrońcami Prawdy i Sprawiedliwości, a przestaną popierać wyzyskaczy.

FALA MROZÓW nawiedziła Polskę. Siarczysty mróz dochodził miejscami 16—20 stopni. Meteorologowie zapowiedzieli, że mróz ten potrwa 14 dni.

CZY ZA FALSZOWANE PIENIĄDZE z Budapesztu lub od Ludendorfa rozpoczął w Częstochowie wydawać gazetkę poseł Aleksy Cwiakowski pod nazwą „Głos monarchisty“? Chłopi powinni ten „Głos“ za powrotem pasożytów monarchicznych tępić bezwzględnie.

WYBUCH AMUNICJI na forcie Legionów pod Warszawą nastąpił 18 bm. wskutek nieostrożnego sortowania. Pięć robotnic odniosło ciężkie rany.

BARON BISPING, wielki obszarnek, który przed wojną został uznany przez sąd zabójcą księcia Druckiego-Lubeckiego w Teresinie koło War-

szawy, teraz ma śledztwo o podpalenie wsi i zabicie dwu chłopów.

SKŪTKI CIEMNOTY. We wsi Szadki pow. łaskiego policja aresztowała niejakiego Lewandowskiego, aresztowanego o zabójstwo niemowlęcia. Lewandowskiemu narodził się syn. Gdy podczas wkładania go do balji z ciepłą wodą przez akuszerkę Pilichową noworodek złapał się za krawędź balji i powstał o własnych siłach, przerażona nadzwyczajną siłą niemowlęcia akuszerka z okrzykiem: „antychryst“ uciekła z chałupy. Przejęty tem Lewandowski nie zastanawiając się długo, tępem narzędziem uderzył rzekomego księcia piekiel. Aresztowany przez policję nie wypiera się swego czynu, będąc przekonany, że uśmiercił szatana.

PENSJE DLA WSZYSTKICH EMERYTÓW mają być przesyłane punktualnie na 1-o za pośrednictwem P. K. O.

GOSPODARSTWO.

—0—

Zakładajcie Wiejskie Kółka Myśliwskie.

Dnia 10-go grudnia ub. roku odbył się w Warszawie Pierwszy Zjazd Delegatów Wiejskich Kółek Myśliwskich. Na zjazd przybyło około 100 delegatów, wysłanych przez poszczególne kółka myśliwskie z całej Polski. Zebrani delegaci uchwalili jednomyślnie powołać do życia **Centralny Związek Wiejskich Kółek Myśliwskich** i jednocześnie polecili nowowybranemu Komitetowi Wykonawczemu wezwać za pośrednictwem prasy ludowej ogół drobnych rolników do zakładania kółek myśliwskich po wsiach i gminach. Wszelkich informacji w sprawie zakładania kółek myśliwskich, pozwoleń na broń, oraz prawa polowania udziela bezpłatnie Sekretariat Związku. Na odpowiedź trzeba załączyć markę pocztową za 15 gr. Wszelkie listy i pisma do Związku prosimy narazie adresować w następujący sposób: **Warszawa skrzynka pocztowa 511. Redakcja „Nowinek Myśliwskich“.** Dla Sekretariatu Związku. — Drobni rolnicy! Stawajcie tłumnie w szeregach rycerzy Św. Huberta, patrona myśliwych! Zakładajcie wszędzie własne kółka myśliwskie! Niechaj stanie się nareszcie dostępną dla każdego rolnika ta rozrywka, jaką jest polowanie.

—0—

1 DOLAR = 7.65 zł.

PAPIERY PAŃSTWOWE. 8 proc. poź. konwersyjna 100. 6 proc. poź. dolarowa 60—57.50—59 (420—402.50—413 zł.), 10 proc. poź. kolejowa 119—113—119. 5 proc. poź. konwersyjna 43.50.

CENY MAKI PSZENNEJ NA TARGACH WARSZAWSKICH kształtowały się zniżkowo. Podczas gdy dotychczas cena wahała się od 75 gr. 77 gr. za kg., obecnie sprzedają krajową mąkę pszenną po 70—72 gr. za lepsze gatunki.

CENY ZBOŻA W KRAKOWIE. Płacono za 100 kg: pszenica 35'00—36'—, żyto 24'00—25'—, owies

24'00—25'—, mąka pszenna 50% okr. krak. 65.00—66'—, mąka żytnia 60% okr. krak. 41'000—42'—, mąka żytnia 65% okr. pozn. 43'00—44'—, otręby pszenne 17'00—18'—, otrępy żytnie 17'00—18'—.

CENY BYDŁA. Płacono za 1 kg. żywej wagi: buhaje 0'82—1'05, woły 0'70—1'14, krowy 0'43—1'20, jałownik 0'70—1'10, cielęta 1'00—1'62, nierogacizna 1'78—2'10. Za 1 kg. bitej wagi nierogacizny płacono 2'00—2'60 zł.

CENY NABIAŁU: mleko zbierane 1 litr 0'25—0'30, mleko niezbiране 1 litr 0'40—0'50, śmietana słodka 1 litr 0'60—0'70, śmietana kwaśna 1 litr 1'60—2'00, masło 1 kg. 5'00—6'00, ser 1 kg. 0'80—1'20, jajo sztuka 0'22—0'28.

DRÓB: Kura 4—7 zł, kaczka bita 4—6 zł, kaczka żywa 5—7 zł, gęś bita 5—10 zł, gęś żywa 7—12 zł, indyk sztuka 14—18 zł, indyczki sztuka 10—14 złotych.

SKARB PAŃSTWA i wogóle gospodarstwo państwowe, także pieniężne, jest wciąż w bardzo trudnym położeniu, nawet groźnym. Rząd teraźniejszy z ministrem skarbu Zdziechowskim, endekiem, spółnikiem Lewiatana, nic nie poradzi. Pieniędzy zagranicznych nie otrzyma, na radykalną redukcję urzędów i urzędników się nie odważy, złodziejów dobra publicznego nie pozamyka. Musi zaspakajać bezdenne apetyty chjenistów i piastowców. Dlatego sytuacja nadal bardzo niepewna. — Należy wstrzymać się od wchodzenia w jakiegokolwiek interesy. Największa ostrożność konieczna.

POKWITOWANIA na szkody wojenne, obliczone w r. 1919 i 1920 należy starannie przechowywać. Wypłata owych kwitów staje się prawdopodobną.

BANKNOTY 1-ZŁOTOWE wycofane zostały z obiegu z dniem 1 stycznia rb. Można nimi jednakże płacić w ciągu całego roku 1926 należności państwowe i podatki, czyli przyjmować je obowiązane są wszystkie kasy skarbowe. Bank Polski, jego filje i t. p. W obiegu zaś prywatnym przyjmowanie lub nieprzyjmowanie banknotów 1-zł. zależy od dobrej woli.

TERMIN PŁATNOŚCI KUPONU NR. 2 OBLIGACYJ 5 PROC. PAŃSTWOWEJ POŻYCZKI KONWERSYJNEJ nastąpił dnia 1 bm. Kupony te bez żadnych potrąceń wypłacają Centralna Kasa państwowa i Kasy skarbowe.

WPLYWY SKARBOWE Z PODATKÓW, CEL I MONOPOLÓW W GRUDNIU WYNIOSŁY OGÓŁEM 13.2 MILJ. ZŁ., z czego podatki bezpośrednie 36.7 mil. zł., podatki pośrednie 12.1 mil. zł., cła 17.1 mil. zł., opłaty stemplowe 9.3 mil. zł., monopole: tytoń, wódka, zapalki itp. 35.9 mil. złotych.

OŚMIOTYGODNIOWY KURS HANDLOWY W KRAKOWIE dla sklepikarek Kółek rolniczych. — Zarząd Główny Małopolskiego Towarzystwa rolniczego urządza w czasie od 1 marca 1926 do 24 kwietnia 1926, kurs handlowy dla sklepikarek Kółek rolniczych. Program kursu obejmuje: Organizację Kółek rolniczych, stylistykę ogólną i kupiecką, rachunki kupieckie, książkowość handlową w sklepach Kółek rolniczych, towaroznawstwo i praktykę sklepową. Na kurs ten przyjmowane będą wyłącznie kobiety, które mają ukończony przynajmniej 4-ty stopień szkoły ludowej, są z han-

dlem teoretycznie lub praktycznie obznajmione i ukończyły przynajmniej 16-ty rok życia. Podania o przyjęcie na kurs wnosić należy do Małopolskiego Towarzystwa rolniczego, Kraków pl. Szecepański L. 8, najpóźniej do dnia 20 lutego 1926. Nauka na kursie jest bezpłatna a cały koszt utrzymania podczas trwania kursu ponosi każda osoba.

Odpowiedzi Redakcji i Administracji.

Czytelnicy w Wyszatycach: Wpisujemy wszystkim trzem po kwartale; następnie prosimy odnowić z własnych funduszków. — **Józef Miotła i Krawczyk Wojciech:** Przez jeden kwartał przyznajemy. — **Zygadło Leon:** Wyzwolenie, Warszawa ul. Hortenzji 8. — **Klimek Tomasz:** Poseł Krenpa wniesie w tej sprawie interpelację do ministra Spraw Wojskowych. — **Płonka Jan:** 2 zł. na fundusz prasowy otrzymano. Przypilnujemy, ale cierpliwość konieczna ze względu na biurokracizm urzędowania. — **Zborowski Władysław:** Wysłałiśmy oba odczyty: czy tym razem doszło? — **Lach Jan:** W Krakowie niema, jest we Lwowie ul. Brajerowska 16. Tam należy się zwrócić. — **Schab Błażej:** Przyznajemy jeden kwartał, później płacić z własnych funduszków. — **Piła Jan:** Trochę poczekamy, ale prosimy odnowić, list drukujemy. — **Mirota Jan:** Wysyłamy regularnie; wnosimy zażalenie do Dyrekcji Poczty we Lwowie. — **Cichoń Jan:** Kalendarz posłano. Pren. do 1 maja 1927. — **Szczerbik Stanisław:** Po wszelkie informacje zwrócić się do Pol. Tow. Emigracyjnego w Warszawie, Jasna 11. — **Szelc Antoni:** 2 kalendarze posyłamy. Tamten posłałiśmy 11 stycznia. — **Długosz Antoni:** Radzić trudno, jednak „kota we worku“ się nie kupuje. Trzeba pojechać, zobaczyć i wypytać a potem się zdecydować Byli tacy, którzy kupno ziemi na Pomorzu chwalili i byli, którzy przeklinali. — **Albrycht Józef:** Posyłamy ale kredytować nie możemy. — **Dubis Władysław:** Taksowanie odbywa się według przepisów ustawy. Jeśli się Ob. czujecie pokrzywdzonym wnieść zażalenie do Dyrekcji Ubezpieczeń, Kraków, Radziwiłłowska 23. W sprawie inwalidzkiej po zbadaniu doniesiemy. — **Babik Edward:** Wszystkim nie możemy. Przyznajemy po 1 kwartale Wam, Adamczykowi Janowi i Wojciechowi Franczykowi mł. Na drugi kwartał prosimy pamiętać odnowić. — **Mermer Jan:** Trzeba odczekać dalszego terminu. W sprawie Bobakowej doniesiemy niebawem. — **Pach Franciszek:** Poruszą posłowie nasi w Sejmie. — **Ciurowski Józef:** 1 kwartał przyznajemy. — **Radke W.:** Życzymy polepszenia w zdrowiu. O pomoc w pracy koniecznie prosimy Wnieść w wiadomej sprawie prośbę na ręce posła Krempey, Warszawa, Sejm. — **Tomkiewicz Władysław:** 3 dol. otrzymali. — **Swiszc Józef:** 2 dol. otrzym. — **Jasiński Stanisław:** 2 dol. otrzym. — **Stow. Białego Orła:** 2 dol. otrzym. — **Piwowarczyk Stanisław:** 2 dol. otrzym. — **Majka Władysław:** 2 dol. otrzym. — **Marek, Piotr:** 2 dol. otrzym. — **Szeliga Zygmunt:** 2 dol. otrzym. — **Gaj Franciszek:** 2 dol. — **Izdebski Franciszek:** 1 dol. otrzym. — **Stachowicz Piotr:** 1 dol., **Jasiński Wojciech:** 1 dol. otrzym., **Kut Feliks:** 1 dol. otrzym., **Swiszc Józef:** 2 dol. i **W. A.:** 1 dol. na fundusz prasowy otrzymano. — **Kosiha Wojciech:** 1 dol., **Izdebski Andrzej:** 1 dol., **Piwowarczyk St.:** 80 ct., **Kozaczka Stanisław:** 50 ct., **Tomkiewicz Władysław:** 30 ct., **Kaczmarczyk Józef:** 1 dol. na fundusz prasowy otrzymano. — **Pamprowicz Ant.:** 2 dol. otrzym., **Jankowski Józef:** 2 dol. otrzym., **Polisch Nation. Club:** 2 dol. otrzym., **Kończak Szczepan:** 2 dol. otrzym., **Prize Frank:** 2 dol. otrzymano., **Warena W.:** 2 dol. otrzym. — **Szajnar Józef:** 10 dol. otrzymali. ale prosimy nas zawiadomić na co są przeznaczone. — **Wojnar Józef:** 2 dol. otrzym., **Jarek Frank:** 2 dol. otrzym. **Sroka Roman:** 2 dol. otrzym. — **Adamek Władysław:** 20 fr. otrzym., **Prochaluk L.:** 5 fr. otrzym., **Warchał Jakób:** 15 fr. otrzym. Prenumerata zapłacona do 1 stycznia 1926. — **J. Dubiel:** Otrzymali. 12 bm., gdy nr. na 17 bm. był już gotowy. Wobec tego będzie za tydzień. Cześć. — **Wietrzno:** Bardzo dziękuję, będzie drukowane ile możliwości wszystko. W miarę odpowiem także listownie. Musimy przetrwać. — **M. Gienza:** Będzie za

tydziej. Pokon. — J. Gawrecki: Wydruknijemy. Część z prośbą o wytrwałą pracę. — **Emjot**: Bardzo dziękujemy, ale nadeszło w chwili, gdy już Nr. był gotowy. Proszę pięknie nadal o pamięć. Za pobytu skorzystam z adresu. Byłem w Warszawie przez pięć dni ub. tygodnia, ale rozmyślnie nie odwiedziłem. — **J. Kasik**: Przeciw krzywdzeniu 80% inwalidy i sierót należy wnieść pismo do Ministerstwa Pracy i Opieki, a przeciw pobieraniu renty przez zdrowego i bogatego inwalidę zawiadomienie do Ministerstwa Skarbu w Warszawie, albo do Okr. Izby skarbowej w Krakowie. — **Tarnowski**: Nowa spółka geszefciarzy podjęła się wydawania „Echa Warsz.“ pod tym warunkiem, że przynajmniej raz w tygodniu będzie jakiś artykuł od Witosy, dla przypomnienia, że to jego organ. Dlatego Witos musi się wywnętrzać. — **A. Szymański**: Ks. Okoń ma nakaz wszelkimi sposobami przeszkadzać przystąpieniu pp. Dziducha i Kudelskiego do Klubu chłopskiego. Dlatego ks. wypisuje i rozpowiada wszelakie kłamstwa i oszczerstwa — do czasu.

Odpowiedzi Inwalidom.

L. Sobota, Ottynia: Przesłać odpis sprawy do kancelarii cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej w Warszawie z prośbą o zaopiekowanie się nią. — **M. Knych**: Podać prośbę o dar z łaski do Prezydenta Rzeczypospolitej w Warszawie. — **M. Rapaty**: toż samo. — **Rodzice po St. Kuleniczu**: Starania z powodu zamożności byłyby bezwzględnie. Córka obowiązana jest za otrzymanym posag dopomagać rodzicom. — **K. Zanyk**: Prośba o zaopatrzenie była spóźniona. Policzone od pierwszego po jej wniesieniu. — **A. Krzysztyniak**: Wnieść pisemne zażalenie do starostwa, dlaczego gmina odmawia przynależności. Pomocy udzieli tamt. Związek inwalidów. — **M. Szala**: Zaopatrzenie dobrze policzone. Zaległości niema. — **R. Sroka**: Wszystkie sprawy wykazane dawno do załatwienia. Robota postępuje leniwo, jak u nas wszędzie. Odpowiemy po otrzymaniu wyjaśnień. Banknoty bez wartości. — **St. Bernat**: Sprawami koncesyj zajmuje się Związek Inwalidów, do którego zwrócić się wprost należy. — **J. Gaclik**: Taka jest ustawa. Narazie zmienić jej nie można. Osobnego pisma Związek emerytów cywilnych w Warszawie nie wydaje. Ważne sprawy inwalidzkie i emerytalne zamieszcza stale „Przyjaciel Ludu“. Wpisowe do naszego Związku 1 zł. wkładka miesięczna 50 gr. Cel jego: wywalczenie korzystniejszych ustaw tak dla emerytów jak rencistów, w czym znaczny osiągnęliśmy postęp. Silna organizacja — to niezawodne lekarstwo przeciw nadużyciom i krzywdom! — **I. Pyrek**, **A. Surowiec**, **G. Franiszyn**, **M. Pięgoń**, **S. Marszałek**, **J. Kława-wiec**, **W. Kaczmarski**: Rentę wymierzono. Szczegóły listem. — **A. Korotacki**, **J. Wójcik**: Prośba nie wpłynęła do Izby skarbowej. Może są to inwalidzi cywilni. Prosimy o odpowiedź. — **W. Moskal**: Renta wstrzymana, bo nie nadesłano żądanej deklaracji za r. 1925. — **J. Moskal**: Zaopatrzenie wygasło 28 lutego 1922 r. — **P. Wiśniowski**: Przy 10% niezdolności do zarobkowania ustawa nie daje prawa do renty. — **Fr. Baran**: Sprawy Z. Sztaba, **K. Piróg II-o Kowal** i **A. Skiba**, wykazane Izbie skarbowej do załatwienia. Po otrzymaniu odpowiedzi zawiadomimy o wyniku. **St. Stączek**.

Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Pożyczki 1500 dolarów poszukuję

Zabezpieczenie w efektywnych dolarach na gospodarstwie 40 morgowym pod Tarnowem Piękny dom i stajnia, murowane 8 ubikacji. Ogród 2½ otoczony parkanem nadaje się na większą pasiekę, staw do zarybienia, inwentarz martwy. Pożyczającemu na czas spłaty pożyczki oddam całość bezpłatnie w używanie. Wiadomość: Turek, Tarnów, Szpitalna 18. Znaczką na odpowiedź załączyć. Ewentualnie sprzedam za 4000 dolarów, potrzebna gotówka 2000 dolarów.

Już wyszła z druku broszurka, zawierająca dokładny spis tych majątków ziemskich, które rząd PRZYMUSOWO WYKUPI w roku 1926 na rzecz REFORMY ROLNEJ

Cena broszurki z przesyłką 65 groszy, które można przesyłać w markach pocztowych. — Broszurki wysyła: Polska Spółka Wydawnicza w Lublinie, skrzynka pocztowa 33.

IGNACY CYPRES



KRAKÓW, UL. SZEWSKA L. 13/PL wysyła zegarek płaski Enigma 22 zł., budzik 17 zł. Mandoliny włoskie od 25-30 zł. Skrzypce szkolne ze smyczkiem 26 zł. Harmonje wied., model 1 rząd. od 35 zł., Niklowe Rosk. Patent z łańcuszkiem 14 zł. Cennik ilustrowany zegarów i instrumentów muzycznych darmo i opłatnie.

Baczność Polacy w Ameryce

Notariusz Pan S. Borek 1419 W. Chicago Ave Chicago posiada pełnomocnictwo do sprzedaży 39 morgowego gospodarstwa z nowymi budynkami gospodarczymi murowanymi wraz z inwentarzem martwym 5 km od Tarnowa (Polska). Cena 4000 dolarów. Potrzebna gotówka 2000 dolarów.

Kto chce wiedzieć, co się w świecie dzieje, ten czyta najcenniejsze ilustrowane czasopismo w Polsce „Przegląd Światowy“. — Prenumerata kwartalna 6 zł Wszystkie korespondencje i prenumeraty przesyłać pod adresem: Skrzynka pocztowa 135 Warszawa.



DOM duży, nadający się na interes i drugi mniejszy na półmorgowej parceli z wolnej ręki do sprzedania w powiecie chrzanowskim, gminie Gorzów. Blizsze informacje u p. Łukasza Mań'uta w Gorzowie, od Bobrek ad Oświęcim.

KSIĄŻKI DO NABYCIA W ADMINISTRACJI „PRZYJACIELA LUDU“

KRAKÓW, ULICA REFORMACKA L. 7

Praktyczny poradnik dla inwalidów: Zbiór ustaw i pouczeń, jak starać się o rentę i jakie potrzebne są dokumenty. Z przesyłką pocztową	3·60
„Pan Tadeusz“. Adama Mickiewicza. Z przesyłką pocztową	1·60
„O Organizacji“. Odczyt Zw. Chł. przez T. Stapińskiego. Z przes. poczt.	—·25
„O potrzebie czytania gazet“. Nap. J. Stapiński. Z przesyłką pocztową	—·25
„Konstytucja Stanów Zjednoczonych“. Z przesyłką pocztową	2·80
„Dziecko i rodziną“. Z przesyłką pocztową	3·40
„Rząd Stanów Zjednoczonych“. Z przesyłką pocztową	1·50
„Rolnik wzorowy“. przez prof. K. Miczyńskiego. (60 rycin, 122 stron). Z przesyłką pocztową	6·60
„Nauka o uprawie roli“. Nap. Inż. Biedrzycki. Z przesyłką pocztową	1·90
„O bakterjach i ich znaczeniu dla rolnika“. Nap. M. Czech (43 rycin, 32 stron). Z przesyłką pocztową	1·90
„Jak przysporzyć nawozu i ściółki“. Napisał B. Dederko (4 rycin, 32 stron). Z przesyłką pocztową	—·75
„Uprawa ziemników“. Nap. St. Jankowski. Z przesyłką pocztową	—·95
„Hodowla bydła“. Napisał M. Kwasięborski. Z przesyłką pocztową	3·20
„Jak i kiedy stosować nawozy“. Z przesyłką pocztową	1·90
„O korzyściach i sposobach stosowania nawozów zielonych“. Z przesyłką pocztową	—·85
„Handlowy dobór odmian drzew owocowych“. Nap. Ludkiewicz. Z przesyłką pocztową	—·80
„Rozpoznawanie chorób zwierząt“. Napisał Dobrzański. Z przesyłką pocztową	1·80
„Choroby roślin“. Nap. Garbowski. Z przesyłką pocztową	2·00
„Przetwory owocowe“. Nap. Mering. Z przesyłką pocztową	2·80
„Przetwory warzywne“. Nap. Mering. Z przesyłką pocztową	2·80
„Króliki“. Nap. Trybulski. Z przesyłką pocztową	3·80
„Położnictwo weterynaryjne“. Nap. Lille. Z przesyłką pocztową	4·00
„Kozy“. Nap. Trybulski. Z przesyłką pocztową	1·95
„Technika jajczarska“. Nap. Zacharski . . . Z przesyłką pocztową	1·00

Pieniądze należy przesyłać czekiem lub przekazem z góry.
Za zaliczką nie wysyłamy.

Nadzwyczaj ciekawy Wielki Ilustrowany **KALENDARZ** **POWSZECHNY 1926**

w objętości 192 stron (bez ogłoszeń), wielkiego rozmiaru, wraz z kosztami przesyłki za nadesłaniem **Zł. 2**— wysyła: Administracja „Przyjaciela Ludu“, Kraków, Skrytka 162.

Zgubioną

kartę demobilizacyjną, wydaną przez I. Dyon samochodowy w Warszawie na rok 1899. na nazwisko Kulma Henryk, unieważnia się.

Miejsce na adres

Warchoł Jan

unieważnia zgubione dokumenta wojskowe, wystaw one przez P. K. U. w Nisku (Małopolska).

Ważne! Uwaga!

Przeciw jak najbardziej uporczywym i zastarzałym wypadkom

Dla chorych!
Dla cierpiących!
Dla zdrowych!

Reumatyzmu, gośćca, bólów nerwowych, bólu głowy i zębów, przeciw bólom n. żył, spuchliznom, bólom nóg, kłuciu w boku, zapaleniom stawów i tym podobnym chorobom. Chwałą ogólnie znakomity i sławny, wypróbowany w kilkuset szpitalach środek do nacierania.

Skutek nadzwyczajny **ICHTIOMENTOL** Działanie pewne i szybkie

Jedna próba wystarczy, aby się przekonać, że tylko prawdziwy Ichtimentol Edelmana pomaga nawet w takim wypadku, gdzie inne nie pomagały. — Przeszło 15 tysięcy podziękowań i tysiąc poświadczeń znakomitych lekarzy, wskazują na znakomitą pomoc prawdziwego Ichtimentolu.

Główna fabryka i wysyłka prawdziwego Ichtimentolu: 309

Laboratorium aptekarza Szymona Edelmana w Samborze Nr. 30.

5 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 11 zł. 50 gr.
10 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakow. kosztuje 22 zł. — 25 flaszek 48 zł.

TYSIĄC = blisko obrazków = przedstawiających posłów ministrów, wielkie miasta i różne dziwy

otrzyma w ciągu roku ten, kto natychmiast zaprenumeruje sobie nowe pismo tygodniowe obrazkowe

„ILUSTRACJA LUDOWA“

Prenumerata roczna wynosi zł. 6.

Adres Warszawa, skrzynka pocztowa 64

BEZPŁATNIE wysyłamy na każde żądanie numery okazowe

KALENDARZ KÓŁEK ROLNICZYCH NA 1926 ROK

zawierający bardzo ciekawą i pouczającą rolników treść, objętości 200 stron, jest do nabycia

w Administracji „Przyjaciela Ludu“

Kraków, ulica Reformacka L. 7

Cena na miejscu Zł. 1.50

Cena z przesyłką poczt. Zł. 2.00

Zamawiajcie póki zapas starczy

© Baczność ©

Sklepy i Kółka Rolnicze!!

Wszelkie farby, pędzle, lakiery, pokosty, terpentynę, gips, cement, pasty do bucików, smar do wozów, wazelinę do skór — zakupicie najlepiej i najtaniej u firmy

„CHEMIKAL“

KRAKÓW

ulica Tad. Kościuszki 37.

Zażądajcie natychmiast podania ceny tego, co potrzebujecie!